

GŁOS SĄDECKI

W numerze:

- ✓ Program TV
- ✓ ZNTK - spółką
- ✓ Mniejszość
- ✓ Modelka

Cena 3000 zł

Nr indeksu 320765

Nr 26/93/129

7 sierpnia 1993

Roman Kluska jest nieco zdererwowany. Przyjechał wcześniej do Perty Południa doglądać czy wszystko jest odpowiednio przygotowane. Stoisko na piątkę. -- *Lampy mają się świecić... Mapa też. Na ten monitor dajcie jeszcze program demonstracyjny... Czy w sali jest gotowy rzutnik? Czy spóźnienie premiera nie skróci mojego spotkania?*

Zaimprovizowana wystawa prezentuje komputery. Na migającej lampkami mapie Polski moc punkcików. To miejsca, w których ulokował się "Optimus". Za naszą południową granicą jedna lampka: Koszyce; za wschodnią - trzy: Brześć, Kijów, Lwów...

Prezes "Optimusa" nawykł do rozmów z biznesmenami, z fachowcami z branży informatycznej. Tu nic go nie zaskoczy. Z politykami ma mniej kontaktów. Z premierami spotyka się rzadko. Spotkanie ze słowackim wicepremierem ma swoją wymowę i znaczenie. W Koszycach "Optimus" ma swoją firmę. To jeszcze za mało. Planuje wybudowanie tam podobnej montowni, jak w Nowym Sączu. Liczy i na ten rynek. Ale przeszkód jest tam sporo. Nie zachęcają do inwestowania. Stopień ryzyka, za duży. Nie ma w tamtejszym prawodawstwie instytucji hipoteki, weksle też są jeszcze w sferze zamierzeń. Obcy biznesmen ma marne szanse na otrzymanie bankowego kredytu. Rodzący się na Słowacji kapitał jest jeszcze skromny. -- *Czy powiedziecie Romanowi Kowaczowi, czy gość nie poczuje się dotknięty?* - upewnia się Kluska.

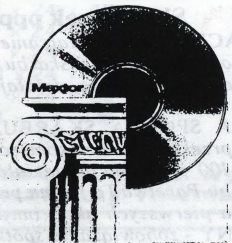
OPTIMUS znaczy NAJLEPSZY

Na spotkaniu denerwuje się jeszcze bardziej. Ale punkt po punkcie realizuje swoje zamierzenia.

-- *Wystartowaliśmy 4 lata temu od zera. W ubiegłym roku angielskie, fachowe czasopismo "PC Europa" sklasyfikował nas na 11 miejscu w Europie pod względem produkcji komputerów. W dwudziestce, ale daleko za nami, są jeszcze dwie firmy z Polski. W 92 r. wyprodukowaliśmy 50 tys. komputerów. W pierwszym półroczu tego, zrobiliśmy już prawie tyle samo.*

Rok zamknęliśmy produkcją prawie 100 tys. Przepuszczam, że we wspomnianym rankingu przesunęliśmy się na 5 miejsce w Europie. IBM podpisał z nami umowę OEM (Original Equipment Manufacturer), co znaczy, iż jesteśmy producentem sprzętu klasy PC w oparciu o oryginalne podzespoły tej firmy. Firma "Seikosa" produkuje drukarki pod nazwą "Optimus"...

MAXTOR CORPORATION
EUROPEAN DISTRIBUTOR CONFERENCE



The
POWER of
MEMORIES

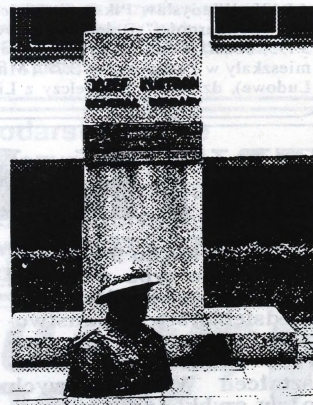
OPTIMUS
High Performance Group

"Maxtor" przyznał nam wyróżnienie dla najprężniejszej, najdynamiczniej rozwijającej się firmy w Europie... Chcielibyśmy też u Was się zadomowić. Myślimy nie tylko o sprzedaży gotowego wyrobu, ale Wasze warunki są trudniejsze niż u nas. W tych dniach wchodzimy do sieci sklepów w Niemczech i Holandii...

(ciąg dalszy
na str. 4)

Wandale

Nie wiadomo czym jeszcze zakończyłyby się popisy trójki wandalii w sobotę, 24 lipca, gdyby młodzieńcy nie zostali przepłoszeni... Byli najprawdopodobniej podpicli. Była godz. 6 rano. Mogli wracać z imprezy. Szlak powrotu znaczyły powywracane kosze, poniszczono znaki drogowe. Silne osiłki. Ale mało im było. Przed Zespołem Szkół Elektryczno - Mechanicznych zmierzli się z pomnikiem gen. Józefa Kustronia. Jeden z wandalii wdrapał się na cokół i zrzucił piersie na ziemię. Gdy byliśmy ok. godz. 10 ktoś liłościwy i z krępują postawił je. Widać pewnie zniszczenia. Policja prowadzi śledztwo. Czy dowiemy się nazwisk wandalii? Czy niszczenie pomników będzie uchodzić bezkarnie? Czy można odpowiedzialność za coś takiego zrzucić tylko na szczeniacki wygłup? Sącz ma "szczęście" w ostatnich miesiącach do różnych zdarzeń wokół pamiętek przeszłości. Dla tych wandalii nic nie zna-



czyło, że pomnik sądeckiego generała poległego w polskim wrześniu, jest pamiętką z którą emocjonalnie jest związanych wielu sądeczan, nie tylko tych którzy pamiętali Kustronia. Nie były ważne zabiegi, które doprowadziły do odsłonięcia pomnika generała, dla którego encyklopedia miała miejsce tylko na dwa zdania, który mógł wrócić do historii tak niedawno... Po stosunku żyjących do przeszłości, jej pamiętek, wiele można o nich powiedzieć. Co powiemy o sobie? (saw)
fot. Jerzy Cebula

KBE - Panorama - Thermoplast - Okna PCV

Dowolny kształt - odpowiedni kolor.

Również drzwi, parapety i inne nietypowe elementy.

Przedstawiciel producenta

na woj. nowosądeckie: Nowy Sącz, tel. 223 - 41

KTO SENATOREM?

Wojewódzka Komisja Wyborcza w Nowym Sączu zarejestrowała rekordową w kraju listę kandydatów na przyszłych senatorów. Spośród liczących się ugrupowań politycznych, jedynie Zjednoczenie Chrześcijańsko - Narodowe nie wystawiło swojego kandydata.

Pierwszymi, którzy zgłosili się w WKW, byli konfederaci Polski Niepodległej, zgłaszając kandydaturę Włodzimierza Olszewskiego. Natomiast jako ostatni, na pół godziny przed zamknięciem rejestracji, zjawili się przedstawiciele komitetu wyborczego Jana Budnika.

Oto lista kandydatów w porządku alfabetycznym:

Franciszek Bachleda - Księdziorz (BBWR), działacz Związku Podhalań z Zakopanego - 3.573 podpisy; **Zygmunt Berdychowski** (Stronnictwo Ludowe - Chrześcijańskie), prawnik, były poseł - 3.331; **Jan Budnik** (Komitet Wyborczy "Nowy Senat"), sekretarz Urzędu Gminy w Korzennej - 3.270; **Andrzej Chronowski** (NSZZ "Solidarność", inżynier mechanik, przewodniczący Rady Pracowniczej w ZNTK - 3.632; **Hieronim Danko** (Sojusz Lewicy Demokratycznej), inżynier elektronik z "Glinika" w Gorlicach - 3.713; **Gabriel Derkowski** (Unia Demokratyczna), doktor nauk technicznych, pełnomocnik wojewody ds kontaktów z samorządami i administracją specjalną - 4.007; **Wojciech Gawęda** (Komitet Wyborczy "Teraz Polska"), biznesmen z Wadowic mieszkający w Krakowie - 3.462; **Janina Gościel** (kandydat niezależny), kurator oświaty i wychowania, były senator - 5.622; **Andrzej Karpiel** (Unia Demokratyczna), prywatny przedsiębiorca budowlany z Zakopanego - 3.077; **Jerzy Muniak** (Sojusz Lewicy Demokratycznej), lekarz z Zakopanego - 3.692; **Jerzy Nalepka** (Polskie Stronnictwo Ludowe), nauczyciel z Bobowej - 4.161; **Włodzimierz Olszewski** (Konfederacja Polski Niepodległej), inżynier, oficer rezerwy wojsk spadochronowych - 4.391; **Krzysztof Pawłowski** (kandydat niezależny), rektor Wyższej Szkoły Biznesu - NLU w Nawojowej, były senator - 4.425; **Władysław Piksa** (Stronnictwo Ludowe - Chrześcijańskie), działacz "Solidarności" Rolników Indywidualnych, legenda chłopskiej "S" - 3.195; **Józef Rams** (kandydat niezależny), burmistrz Nowego Targu, zamieszkały w Łudźmierzu - 3.777; **Mieczysław Wrona** (Polskie Stronnictwo Ludowe), działacz spółdzielczy z Limanowej - 3.214. (Wid.)

Startuje III liga

7 sierpnia rusza małopolska grupa III ligi piłkarskiej. Występująca w niej Sandecja ma następujący rozkład pierwszych spotkań:

7 sierpnia (sobota), godz. 17 - Polonia Przemyśl (wyjazd)

14 sierpnia (sobota), godz. 17 - Wał Kraków (wyjazd)

18 bm. (środa), godz. 17 - Kabel Kraków (mec w Nowym Sączu).

Kolejacje, w barwach których zabraknie Andrzeja Doruli, rozegrali w Piwnicznej spotkanie kontrolne, ponosząc Wołanie 3 - 1.

Przygotowaniami do nowego sezonu objęci zostali następujący futboliści Sandecji: **Sławomir Olszewski**, **Wiesław Olchawa**, **Stanisław Bodziony** - **Janusz Nosal**, **Krzysztof Szczepański**, **Andrzej Dorula**, **Lesław Chelmecki**, **Marek Grądziel**, **Jerzy Wojnecki**, **Grzegorz Talar**, **Stefan Gró-**

dek, **Krzysztof Orzeł**, **Rafał Liber**, **Jarosław Zagórski**, **Dariusz Łukasiak**, **Adrian Dąbrowski**, **Rafał Wójcik**, **Jacek Pacyna**, **Radosław Mędlarski**, **Jerzy Skrzypiec**, **Marek Cięciwa**, **Tomasz Fałowski** (powrócił po okresie wypożyczenia z Dunajca), **Jan Mrówka** (testowany zawodnik Skalnika Kamionka Wielka) oraz **Narcyz Cempa** (trwają negocjacje ze Startem na temat jego transferu).

Aneks:

Oceniając zawodników Sandecji, pominięciem Marka Grądziela, za co Go serdecznie przepraszam. Oto krótka cenzurka: uzdolniony rozgrywający, występujący również na bocznej obronie. Zrobił ostatnio duże postępy. Nie waha się włożyć głowy tam, gdzie inny cofa nogę. To syn słynnego przed laty piłkarza "kolejarzy" - Wacka Grądziela. Niedaleko spadło jabłko od jabłoni...

L-4 od "prywaciarza"

Od 28 maja prywatnie praktykujący lekarze mają prawo wydać orzeczenia lekarskie oraz orzeczenia stwierdzające niezdolność do pracy. Wojewoda zobowiązany jest do powołania wojewódzkiego lekarza kontroli nad orzecznictwem lekarskim, kompetentnego w ocenie prawidłowości orzeczeń. Józef Jungiewicz mianował na tę funkcję dr Annę Leśnikowską - Stolarską.

ZNTK liczą na spółkę

ZNTK należą do 9 największych tego typu w swojej branży. Są też na liście 200 przedsiębiorstw państwowych, które zostały zaliczone przez Ministerstwo Przekształceń Własnościowych do tzw. szybkiej prywatyzacji. Na początku lipca dyrekcja, Rada Pracownicza i związki zawodowe pozytywnie odpowiedziały na propozycję ministra Janusza Lewandowskiego. ZNTK będą przekształcane w jednoosobową spółkę Skarbu Państwa z perspektywą przemianowania w spółkę akcyjną.

Kondycja sądeckich ZNTK jest dobra.

Połowę produkcji stanowią naprawy lokomotyw spalinowych, główne przetokowych. Resztę - naprawy wagonów osobowych, w tym "warsów", wagonów sypialnych, kuszetek. Nowe technologie stawiają coraz wyższe wymagania, podobnie jak konkurencja wśród tego typu zakładów. W sądeckich naprawiane są wagony, które mogą jeździć z prędkością 160 km / h. W konkurencji sądecy kolejarcie też dają sobie radę szybkością, jakością napraw.

- Do końca roku - mówi dyrektor **Alojzy Oracz** - mamy pracę zapewnioną. PKP, nasz główny odbiorca taboru, zapewnił nam zajęcie. W efekcie, jako jeden z nielicznych zakładów, mogli-

my przyjąć do pracy, na czas określony, ponad 500 osób.

W ZNTK pracuje obecnie ok. 3,5 tys. osób. Zarobki nie są specjalne. Średnio - 2,9 mln zł.

Debata nad odpowiedzią dla ministra Lewandowskiego trwało długo. Obawa, jaka nadal niepokoi wszystkich, to kwestia, czy PKP - główny kontrahent zakładu - nie "zbiesi się" i nie zerwie kontaktów. Obecnie PKP, podobnie jak ZNTK, mają jako organ założycielski jedno ministerstwo. W przyszłości dla nowosądeczan byłoby ponadresortowe Narodowe Fundusze Inwestycyjne.

Dyrektor Oracz, podobnie jak przewodniczący "Solidarności" Stanisław Cichoński uważają, że ten skok w głąb ką wodę należy wykonać. Powrotu do przeszłości, kiedy nie było większych zmartwień ze sprzedaży usług już nie ma. Trzeba podjąć wyzwanie czasu.

Jednoosobowa spółka Skarbu Państwa oznacza dla ZNTK np. likwidację popiwku od wynagrodzeń, zaprzestanie opłat dywidend od wartości majątku.

Nikt, natomiast nie może dać gwarancji, że w przyszłości nie będzie zwolnień z pracy, kiedy akcjonariusze dążyć będą do maksymalizacji zysków. Jednakże z pewnością nie będzie obojętne pracownikom, że 15 proc. z pakietu akcji otrzymają zatrudnieni w ZNTK, 25 proc - będzie w re-

kach Skarbu Państwa, a pozostała część podzielona będzie między fundusze inwestycyjne.

ZNTK jesienią staną się spółką Skarbu Państwa. Na początku przyszłego roku powołana będzie spółka akcyjna po przystąpieniu do wspomnianych funduszy.

Z pewnością nie będzie łatwo zmienić mentalność pracowników z długoletnim stażem. Nie dość, że przed laty przestali być kolejarzami tracąc uświęconą tradycję i historię przywileje wywalczone jeszcze przed wojną, to teraz namawia się ich do gry akcyjnej. Ryzyko czasem popłaca. Kto wie, czy nie będzie z odcinania kuponów z akcji ZNTK? **Jerzy Wideł**

Prywatyzacja - konieczność?

Doświadczenia ostatnich kilkunastu lat na świecie udowodniły przewagę rynkowego modelu gospodarki nad systemami, w których dominuje własność państwowa. Sukces odnoszą tylko te firmy, które są w stanie efektywnie wykorzystywać kapitały, środki produkcji, zdolności ludzi. Państwowe nie potrafią sprostać takim wymaganiom. Także rządy krajów Zachodnich decydują się na ograniczenie sektora państwowego, już i tak niewielkiego. Dla skutecznego funkcjonowania przedsiębiorstwa w systemie gospodarki rynkowej niezbędne są: przejrzyste stosunki własności, dostęp do rynków kapitałowych, sprawne i efektywne zarządzanie. Kwestie te mogą być rozwiązane właśnie dzięki powszechnej prywatyzacji.

Słowniczek ppp

KOMERCJALIZACJA - przekształcanie przedsiębiorstwa państwowego w jednoosobową spółkę Skarbu Państwa - akcyjną lub z ograniczoną odpowiedzialnością, działającą wg. reguł kodeksu handlowego.

JEDNOOSOBOWA SPÓŁKA SKARBU PAŃSTWA - spółka powstała w wyniku przekształcenia (komercjalizacji) przedsiębiorstwa państwowego. 100 proc. akcji (udziałów) spółki znajduje się w posiadaniu Skarbu Państwa. To forma przejściowa. Kończy się z chwilą udostępnienia pierwszych akcji innym nabywcom.

KAPITAŁ WŁASNY - zobowiązania spółki wobec jej właścicieli jako akcjonariuszy (udziałowców), równy jest aktywom netto spółki i obejmuje kapitał akcyjny, kapitał zapasowy i różnego rodzaju rezerwy celowe oraz zyski niepodzielne.

KAPITAŁ AKCYJNY - część kapitału własnego spółki równa iloczynowi wyemitowanych akcji i ich wartości nominalnej.

Roman Nawrot

Lemkowie (Rusini) nie lubią przedstawicieli środków masowego przekazu. Z reguły, jeśli ktośkolwiek o nich coś napisze, spotyka się automatycznie z polemiką. Te moje doświadczenia zostały potwierdzone podczas trwania Światowego Kongresu Rusinów w Krynicy. Przedstawiciele mass mediów byli sprawdzani przez służby porządkowe, niemal do czwartego pokolenia. Cho-

języka, wysunięto postulat wydania słowników języka rusińskiego.

Językiem obowiązującym na Kongresie był rusiński, czasami niezbyt zrozumiały dla zaproszonych gości. W tym języku

MNIEJSZOŚĆ

ciaż sprawiedliwie należy przyznać, że dla dziennikarzy miał cierpliwość Jarosław Horoszczak, wiceprzewodniczący Stowarzyszenia Lemków z Legnicy, jeden ze współorganizatorów Kongresu.

Pierwszy Światowy Kongres odbył się przed dwoma laty w Preszowie na Słowacji, w stolicy regionu, gdzie mieszka najwięcej Rusinów, zwanych tam Rusnakami. Przewodniczącym Światowej Rady Rusinów wybrano Wasyla Turoka.

Do Krynicy przyjechali przedstawiciele Rusinów z Rumunii, Węgier, byłej Jugosławii (Vojvodiny), Słowacji, USA, Kanady i oczywiście Polski. Organizatorem Kongresu, jak wspominałem, było Stowarzyszenie Lemków, które utworzono w 1989 roku. Mniej więcej w tym samym czasie powołano w Gorlicach do życia Zjednoczenie Lemków. Jest ono od lat organizatorem "Watry Lemkowskiej", odbywającej się co roku w Zdyni. Dla porządku należy wymienić jeszcze inną organizację - "Krag Lemków" w Bielance. Lemkowie (Rusini) są mocno podzieleni. Podziały przebiegają w sposób niezrozumiały dla nie - Lemków.

Upraszczając problematykę tej mniejszości narodowej, według mojej oceny, Kongres w Krynicy skupił tych Rusinów, którzy utożsamiają się tylko i wyłącznie ze swoim narodem rusińskim. Narodem posiadającym swoją tożsamość, kulturę, język, dziedzictwo historyczne, w którym nie brakuje austriackich obozów koncentracyjnych, i akcji "Wisła" w naszym kraju w 1947.

Kongres, zdaniem Jarosława Horoszczaka, miał jedno wielkie przesłanie: pokazać światu, że istnieje naród rusiński (lemkowski), naród, któremu mają i muszą pomagać rządy państw, w których Lemkowie mieszkają.

Kongres można nazwać spotkaniem intelektualnym, gdyż jego robocza część skupiona została na praktycznych działaniach na przyszłość. A więc, w pierwszej kolejności, w celu ratowania

przygotowano memoriał do władz państwowych. Kierując go na ręce polskich władz, Rusini domagali się od Sejmu (Senat już to uczynił) unieważnienia decyzji

Światowy Kongres we wschodniej Słowacji w Preszowie, gdzie tendencje proukraińskie są nawet mocniejsze, niż w naszym kraju.

Nie bez znaczenia jest coraz większa rola Kościoła prawosławnego, często ostoi duchowej Rusinów, w tych regionach. Jednakże mylnie byłoby spostrzeżenie, że Rusini (Lemkowie), dzielą się także według religii. Powiedzenie, że uznający się za Ukraińców, są wyznania prawosławnego, a grekokatolicy, to wyznawcy lemkowskijskiej jedności narodowej - jest mylne i bardzo często zgubne w rozważaniach.

Według szacunkowej statystyki, w naszym kraju mieszka 50 - 60 tys. Lemków (Rusinów). Wśród nich, zwłaszcza w Krakowie, Wrocławiu i Legnicy, są liczni przedstawiciele inteligencji. Ludzie z tytułami profesorskimi, lekarze, prawnicy. Dla nich to właśnie, bardzo ważne jest podkreślenie tożsamości narodowej i chronienie przed "rozplynięciem się" ich narodu wśród innych. Podobnie ma się rzecz na Słowacji i przede wszystkim w USA i Kanadzie.

Lemkowie (Rusini) mieszkający w województwie nowosądeckim też mają swoją liczną i wykształconą inteligencję, jednakże w takich gminach, jak Gorlice, Uście Gorlickie, w województwie króśnieńskim są - generalnie rzecz ujmując - mieszkańcami wsi i małych miasteczek.

Podziały występują nawet w poszczególnych rodzinach. Co nie przeszkadza, że Lemkowie o różnych orientacjach wspólnie spędzają Święta Bożego Narodzenia, czy Wielkiej Nocy. Na podstawie moich doświadczeń, z całą mocą mogę stwierdzić, że są to ludzie bardzo pracowici, miłujący swoją ziemię, nade wszystko lasy, podstawowe bogactwo mieszkańców lemkowskijskich wsi. Ludzie ambitni, obdarzeni poczuciem humoru i dużą godnością osobistą. Są też bardzo pobożni.

Kwestia lasów polemkowskich, tak droga ich sercom, czeka na rozwiązanie. Ta sprawa nie była tak mocno podkreślana w czasie II Kongresu Rusinów w Krynicy, co nie oznacza, że zostanie przez nich "odpuszczona".

Kongres, jak wspominałem, przyjął cele dalekosiężne dla przyszłości narodu rusińskiego. Jego elity chcą swoim następcom zostawić bogatą i udokumentowaną spuściznę. By tego dokonać, w pierwszej kolejności chcą zadbać o ducha narodu, o jego rozwój intelektualny.

Co prawda, pierwotnie w programie nie przewidywano wyboru nowego przewodniczącego Rady, ale w ostatniej chwili odbyły się wybory i przewodniczącym został ponownie Wasyl Turok z Preszowa.

Jerzy Widel
fot. Jerzy Cebula i Daniel Janiszyn



polskiego rządu, który przeprowadził bezprawną akcję "W" w 1947 roku.

Wybór Krynicy na miejsce obrad nie był przypadkowy. Stowarzyszenie Lemków, niejako "pod nosem" Zjednoczenia z Gorlic, organizuje światowe obrady. Niejako na przekór przekonaniom, tych Lemków, którzy się zaliczają do narodu ukraińskiego. Krynicę i okolice zamieszkują Lemkowie, którzy nie kryją swoich sympatii do Ukrainy, zwłaszcza Ukrainy wolnej od 1 stycznia ub.r. Podobnie, nie przypadkiem zorganizowano



OPTIMUS znaczy NAJLEPSZY

(ciąg dalszy ze str. 1)

Informacje robią wrażenie nie tylko na słowackich gościach. Krótka rozmowa przy wystawianych komputerach pokazuje rozmach.

-- *To jest najnowszy serwer sieciowy (komputer centralny), który zaczynamy produkować. Jesteśmy gotowi za miesiąc, półtora wypuścić pierwsze polskie notebooki...*

Senator Pawłowski podbija bębenka: - *To jest kolejny, sądecki "tygrys".*

Roman Kluska nie chce rozmawiać o sobie, swojej rodzinie. Lubi żeglować, chodzić w góry. Ostatni raz urlop miał 5 lat temu. Dla siebie ma tylko soboty, niedziele i to nie wszystkie. Mieszka w domku otrzymanym od rodziców. Nie ma własnego auta.

-- *Nie mam czasu na konsumowanie. Moja plaça jest taka sama jak moich pracowników. Może nawet mniejsza, bo sobie nie przyznaje nagród. Może w tym też jest tajemnica mojego sukcesu?*

Na wywiady przystaje rzadko. Nie chce stwarzać wrażenia, że jest bogaty, bo nie jest. Nie chce kusić losu. Bogactwem jest dla niego firma. Jej podporządkował wszystko. Doszedł, bez rozgłoszenia, fanfaronady do znaczącej pozycji w komputerowym biznesie. Słowo "sukces" - nie jest nadużyciem.

Szef "Optimusa" studiował informatykę i cybernetykę. To tłumaczy wszystko. Ale zaczął pracę w Sądeckich Zakładach Naprawy Samochodów. Doszedł do stanowiska zastępcy dyrektora. Próbował przeformować podział sądeckiego molocha na małe brygady będące na własnym rozrachunku. Próby wypaliły, ale pomysł był zbyt rewolucyjny na owe czasy. Musiał odejść. Zmienił się dyrektor, wrócił na swoje stanowisko i znowu stworzył problemy. Sejm zajął się interpretacją kwestii czy raz udzielona przez partię rekomendacja jest ważna po odejściu i powrocie...Nie była ważna. Został szeregowym pracownikiem. O karierze na państwowej posadzie przestał myśleć. Równoległe zaczął rozkręcać własny interes. Komputery. Zaczął od handlu gotowymi urządzeniami. Bez pieniędzy. Pośredniczył w transakcjach. Szukał tych, którzy chcieli kupić, brał zaliczkę. W Singapurze był dostawca. Trzeba było się wiele nachodzić, natelefonować, by znaleźć klientów. Pamięta do dziś swoich warszawskich, pierwszych kontrahentów. Pierwsze poważne

(ciąg dalszy na str. 5)

W styczniu doszło do wstępnego porozumienia między przedstawicielami trzech gmin (Szafary, Biały Dunajec, Zakopane), Zakładu Geotermalnego Bańska - Biały Dunajec oraz Tatrzańskiego Parku Narodowego. Celem współpracy jest utworzenie sieci ciepłowniczej, rozprowadzającej energię wód geotermalnych do wszystkich miejscowości, położonych wzdłuż doliny Białego Dunajca. Planuje się - po zbudowaniu 20 zakładów geotermalnych - ogrzewanie domów na Podhalu gorącą wodą z podziemnego złoża. System ten, w połączeniu z ogrzewaniem gazowym i elektrycznym, ma wyeliminować bardzo szkodliwe dla środowiska naturalnego, spalanie węgla i koksu.

W listopadzie Rada Gminy Tatrzańskiej przyjęła założenia planu zagospodarowania Zakopanego. Plan przepiękny, ale - jak sądzimy - złożony raczej z pobożnych życzeń, niż oparty na realiach. Bo skąd pieniądze np. na kolejkę nadpowietrzną z centrum miasta do Kuźnic, zakup autobusów miejskich na gaz, nowe, dwupoziomowe dworce PKP i PKS, elektryczną kolejkę szynową, kursującą grzebiem Paśmie Gubałowskiego, "wioskę turystyczną" o bardzo wysokim standardzie usług, baseny z ciepłą wodą itd. Niemniej życzymy zakopiańskim radnym, by ich wizja jak najszybciej stała się rzeczywistością.

Kosztów 15 mln złotych Tatrzański Park Narodowy wyremontował zniszczony

BESKID

Nr 1 (13)

Styczeń - Marzec 1993

Pismo POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO Oddziału BESKID w Nowym Sączu



INFORMACJE, AKTUALNOŚCI

całkowicie, zabytkowy szalas Gołasa z 1926 roku na Rusinowej Polanie.

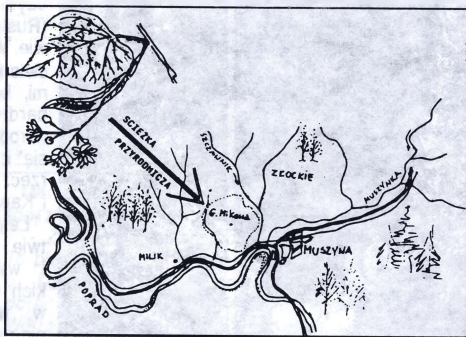
Po protestach organizacji ekologicznych, rząd wycofał się z decyzji zmniejszającej kary za zatrucie środowiska. Lobby antyekologiczne jednak nie próżnuje. Ministerstwo Finansów zaproponowało, by w nowej ustawie "Prawo wodne" opodatkować opłaty (czyli kary) za spuszczenie ścieków. Ograniczyłoby to dochody kas wojewódzkich oraz Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska, z których finansowane są wydatki na ochronę środowiska.

Minister Ochrony Środowiska, Zygmunt Hortmanowicz, otrzymał od Ruchu "Wolność i Pokój" tytuł "Antyekologa Roku" oraz nagrodę "Diamentowego Gwóźdźa do Trumny Środowiska Naturalnego" za "całokształt działalności, ze szczególnym uwzględnieniem postępowania w sprawie za-

pory czorsztyńskiej". Ekolodzy oburzeni są faktem, że za gospodarzą wodną - głównie budowę tej zapory - wydaje się trzy czwarte budżetu przeznaczanego na ochronę środowiska. Jednocześnie brak jest pieniędzy min. na utworzenie czterech nowych parków narodowych. Jednym z nich miał być Park Magórski w Beskidzie Niskim, którego projekt gotowy jest od dawna i który miał powstać najpóźniej 1 stycznia.

Minister Hortmanowicz stał się ulubieńcem prasy, po wprowadzeniu zarządzenia o "redukcji losi do stanu zerowego", a następnie tłumaczeniu się, że "wszystkiemu winni są dywersanci, którzy zakamuflowali się w ministerstwie". Minister wsławił się także wypowiedzią ("Życie Warszawy"), że będzie chronić nowy gatunek byka europejskiego. Kłopot w tym, że zdaniem zoologów z PAN, takie zwierzę nie istnieje.

"LAS LIPOWY W OBROŻYSKACH"



Popradzki Park Krajobrazowy zaprasza do zwiedzenia dydaktycznej ścieżki przyrodniczej w leśnym rezerwacie przyrody "Las Lipowy w Obrożyńskich". Ścieżka została zaprojektowana przez Zarząd PPK i urządzona przy udziale Nadleśnictwa Piwniczna. Rezerwat liczy 98,67 ha i jest położony w jednym z najcenniejszych kompleksów lasu liściastego (grądu) na terenie Beskidów, w pobliżu Szczawnika koło Muszyny, na zboczach Góry Mikowej. Gatunkiem tworzącym drzewostan jest lipa drobnolistna. Towarzyszy jej buk, jodła i świerk, występuje też kępa modrzewia polskiego. Świetlisty las lipowy jest miejscem gniazdowania wielu gatunków ptaków śpiewających. Na wiosnę zakwitają tu niezliczone rośliny wiosenne, a latem aż huczy od milionów pszczoł, zwabionych kwitnieniem lip.

BEZWZGLEDNIE obowiązują poruszanie się wyłącznie po oznaczonych ścieżkach, utrzymanie porządku i zachowanie ciszy. Gwarantacją prawidłowego zwiedzenia ścieżki przyrodniczej, jest korzystanie z usług przewodników. Nie zezwala się na inną formę zwiedzania ścieżki w ścisłej części rezerwatu.

(na podstawie informacji przygotowanych przez Hannę Dorotę Styczyńską i Marka Styczyńskiego z Zarządu Popradzkiego Parku Krajobrazowego)

Szlakiem pradziadków

25 maja 1906 roku powstał w Nowym Sączu Wydział Turystyczny "Beskid", przekształcony następnie w Oddział Towarzystwa Tatrzańskiego "Beskid". Pierwszą wycieczką, 1 lipca 1906 roku, wiodła z Piwnicznej przez Niemcowa, Radziejową i Halę Konieczną do Rytra. Siedmiu jej uczestników prowadziło wiceprzewodniczącemu Wydziału, nauczycielowi gimnazjalny, Antoni Lenczowski.

30 czerwca 1906 roku, a więc "w wigilię" owej wyprawy, niedawno reaktywowany Oddział Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego "Beskid" w Nowym Sączu, postanowił powtórzyć ów "wycieczki". Tym razem prowadził sam prezes i inicjator odrodzenia nowosądeckiego PTT - Maciej Zaremba.

Co roku, w każdą ostatnią niedzielę czerwca, członkowie PTT przemierzają trasę Piwniczna - Rytra tą samą, historyczną trasą.

W tym roku także. Tyle, że wyruszyło na nią 20 uczestników, prowadzonych przez Władysława Kowalczyka.

W kronice PTT czytamy: "Nie wszystkich wystraszył padający od wczesnych godzin rannych deszcz. Na miejscu spotkania stanęło się 20 najwytrwalszych turystów (w tym 3 dzieci) oraz 2 psy". A "Nowosądecki Rozwój" z 1906 roku, w swoim sprawozdaniu pisał: "Zapowiadane przez cały czerwiec wycieczki udaremniały słotne i mgliste poranki niedzielne przez całe trzy tygodnie. Wreszcie w niedzielę 1 lipca okazały się nieba nieco łaskawszymi. O godzinie 7 rano stanęło na dworcu kolejowym dość liczne grono uczestników, między nimi kilka dzielnych turystek". Spuścimy zastronę miłosierdzia na łgarstwo dziennikarza "Rozwoju".

"U stóp naszych zdumionym oczom zabłysł jeden z najspanialszych krajobrazów karpaccich, ów słynny widok z Radziejowej na dolinę nowosądecką". To wrażenia pradziadka. A prawnuczka? "Natura wynagro-

dziła nam nasz trud - na szczycie [Radziejowej] powitało nas słońce. Mogliśmy już podziwiać wspaniałe widoki na całą Kotlinę Sądecką" (wrażenia Małgorzaty Kieres).

Plagiat? Piękno bywa wieczne. I nie w tym rzecz, że w 1906 roku wycieczkowiec zjedli swoje "conieco" w schronisku na Radziejowej, gdzie "uprzejmi właściciele lasów rytrzańskich poczynili różne udogodnienia dla turystów", a uczestnicy tegorocznej wyprawy sami rozpalili ognisko na Hali Koniecznej, gdzie żadnych "udogodnień" nie było. Istotna jest tradycja. Coś, co sprawa, że czujemy więź z tymi, których już nie ma - i że chcemy coś przekazać tym, którzy będą po nas.

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie ma co wspominać i przypominać. Dlatego już dziś zaprasza na przyszłoroczną wycieczkę, w ostatnią niedzielę czerwca. Tą samą, od 87 lat trasą: Piwniczna - Niemcowa - Radziejowa - Hala Konieczna - Rytra. Szlakiem pradziadków. (x)

W zasadzie zgodny z prawdą - tylko dwa chochliki drukarskie: nr szkoły ma być "8", a proboszcz to O. Antoni Mencil T. J., reportaż czy relacja pana (pg) w "Dzienniku Polskim" z 15 lipca hr. może otrzymać nie tylko "nihil obstat", czyli "nie ma przeszkody do powielania", ale wręcz "placet" - pełną zgodę cenzury kościelnej, gdyby istniała. Ale, dzięki Bogu, nie ma już indeksu książek zakazanych, poza tzw. naturalnym indeksem sumienia. Obowiązujący Kodeks Prawa Kanonicznego (Kan. 822 - 832) wypadłoby jednak spokojnie przestudiować wszystkim dziennikarzom i szlachetnej palestrze, wszystkim ochrzczonym w Nowym Sączu. Sam im ofiarowałem dwa egzemplarze "Kodeksu". To nie jest jednak moje kazanie...

Pisane w sutannie

Sprawozdanie (pg) o tej półkolonii na pewno wzruszyło i zawstydzi choć trochę krezusów świeckich, którzy odprawili z kwitkiem żebzących dla dzieci kwestarzy. A może i innych krezusików, bo puste żołądeczki dzieci nie nasyca się nawet pięknymi i szlachetnymi imprezami, czy różnymi "Galami"...

Już starożytni Rzymianie tak myśleli: "panem et circensēs" - "Chleba, a potem igrzysk". A ja, który trzy razy odwiedziłem tę przemiłą, szczęśliwą "rebiata" doznałem sporo radości. I zdobyłem "coś nie coś" nowego doświadczenia. Kronika tej właśnie półkolonii, bogato, dziecięco i artystycznie ilustrowana jest urzekająca paleta, na której 67 uśmiechniętych dzieci wykładają swoje młodzieńskie serca. Gorące i szczerze. Dzień po dniu skrupulatnie notowane zajęcia, rozgrywki sportowe, to bajki i filmy z video pożyczone razem z telewizorem z plebanii, to znowu wyprawa nad Dunajec z moczeniem nóg, a nawet głów, gra w "Eurobiznes" (sam nie wiem jak to wygląda), oczywiście poznanie Nowego Sącza, ruin zamku, odwiedzenie wesołego miasteczka i zamku duchów... W szkole odwiedził nas również policjant i pouczył o przepisach i bezpieczeństwie na drogach.

Dnia szóstego, czyli 12 lipca, wybraliśmy się na wystawę węzów, żab, świerszczy. A potem w Młodzieżowym Domu Kultury film - "Kątek i jego braciśzek". Wreszcie konkurs piękności, wybory "Miss i Mistera". Wąs swój gust młodzi jurorzy. A jeśli dodać do tego wyprawę do

Krynicy na wodę źródłaną, przejazd Doliną Popradu, basen i kąpiel, to naprawdę jest coś więcej niż "odrobina luksusu"... I wszystkie dzieci zdrowe na ciele i duszy. W ostatnim dniu półkolonii spotkanie z ks. proboszczem. Byłem i ja... Mały sondaż.

- Co wam się podobało, drogie dzieci?...
- Wszystko!
- A co wam smakowało?
- Wszystko! Mieliśmy także banany...
- A coście jeszcze robili?
- Paliliśmy ognisko - odpowiada, na pewno nie przyszły piroman...
- A kto palił papierosy? - zaskakuję pytaniem.

Radosny uśmiech dzieci

- Ja - odpowiada jeden szczerzy "budrys". Drugi dodaje. - I ja, ale nie w czasie półkolonii. Teraz już nie będziemy palić papierosów.

Dzieci potrzebują więcej czułości i zainteresowania nimi w domu. Dyrektor "osemki" Leszek Ogorzałek wspominał o sieroczej chorobie niektórych dzieci. Tegoroczna półkolonia była prawdziwą oazą dla duszy i ciała tych dzieci. Organizatorzy i współtwórcy spotykają się z wyrazami nieklamanej wdzięczności. A zatem, jeszcze raz podziękowanie im wszystkim. Wyliczam w nominatywie: "Andrzej", PZU, MZK, "Świat Dziecka", MWK - piekarnia pana Hojdysa (trochę taniej), pracownia kaletnicza "Ania" Bożeny i Wiesława Langenfeldów (28 plecaków), pan Marian Guzy (serki owocowe, zabawki). W ten sposób każde dziecko zostało obdarowane.

Z pewnością imiona ofiarodawców, również anonimowych parafian, będą zapisane w Księdze Żywota. A jak będą czuć się ci, co odprawili kwestarzy z kwitkiem?

Oby ich nie ominął powiew Miłosierdzia Bożego. PS. W podziękowaniu dla pani kurator Janiny Gościczej czytamy: "To co możemy uczynić jest tylko kropelką w ogromie oceanu, ale nadaje sens i znaczenie naszemu życiu."

Ową "kropką" wypływającą z wrażliwych serc była pomoc "tych najmniejszych" - zaznacza pani Lidia Zuk, kierownik półkolonii i księgowa. A wszystko to dobro zmieściło się w granicach 20 milionów i ani grosza z "afery", bo półkolonia też może być sprawą bożą. O.W.A.

WAKACJE W MIEŚCIE

Wakacje w pełni. Nie ulega wątpliwości, że na tę właśnie porę z utęsknieniem czekały nasze pociechy. Jednak okres ten coraz częściej przysparza rodzicom niemałych kłopotów. W wielu domach musiano zdecydować, czy wystać swoje dziecko na kolonię, do rodziny, czy skazać je na pobyt w mieście? Tego lata, z województwa nowosądeckiego, na 3-tygodniowy odpoczynek wyjechało, lub jeszcze wyjedzie, o wiele mniej dzieci, niż w latach poprzednich. I nie ma się czemu dziwić. Ze wzrostem kosztów utrzymania, tonieją zasoby portfeli. Nie dziwi więc widok małych, wędrujących po ulicach miasta, z kluczem na szyi. Gwarne są także podwórka, bowiem o tak popularne dawniej półkolonie, dzisiaj jeszcze trudniej.

Miałam możliwość spędzić kilka godzin wśród okazałej grupki dzieci na półkolonii zorganizowanej w Młodzieżowym Domu Kultury w Nowym Sączu. Inicjatywa tym bardziej godna pochwały, że zorganizowano ją dla dzieci z rodzin najuboższych, a doszła do skutku dzięki łańcuchowi ludzi dobrej woli. Niewątpliwie należy

do nich zaliczyć dyrektorkę MDK - Wiesławę Mazur, kierowniczkę - Stanisławę Dziedzicę i trzy wychowawczynie: Elżbietę Węglarz, Halinę Kuklę i Alicję Jaszczuk.

-- Ale nasze wysiłki nie na wiele by się zdały -- mówi Wiesława Mazur -- gdyby nie zabiegi głównego organizatora tej półkolonii - senatora Krzysztofa Pawłowskiego, który powołał do życia fundację "Dar Życia" i zainicjował akcję "Wakacje dla dzieci potrzebujących pomocy. Do akcji tej również włączył się Komitet Pomocy Społecznej, asygnując ze swych funduszy kwotę odpowiednią do swych ograniczonych możliwości.

Już od godziny dziewiętej, kilka niewielkich salek MDK zapełnia się dziećmi, z których najmłodsze liczy zaledwie pięć lat.

-- Widzi pani -- mówi kierownik Stanisław Dziedzic -- aż trudno uwierzyć, że wszystkie te dzieci pochodzą z rodzin ubogich, wielodzietnych i zaniedbanych. Zazwyczaj niechętnie poruszamy takie tematy, ale w naszym społeczeństwie takie rodziny istnieją i będzie ich coraz więcej.

Moje wścibstwo znowu daje znać o sobie. Pytam wprost: na

jakich zasadach przebiegała rekrutacja dzieci na tę półkolonię?

-- Może się pani zdziwić -- odpowiada pani Dziedzic -- ale przyjęte zostało każde dziecko, którego rodzice złożyli wymagane podanie, lub prośbę. Jest ich 42, mieszkających w rejonie rynku i przylegających do ulic. Rodzice dzieci nie ponoszą żadnych kosztów, gdyż trzytygodniowy pobyt jest finansowany przez głównych organizatorów.

-- Co to znaczy dobrze zorganizowany wypoczynek -- myślę sobie, patrząc na dzieciaki, które nie skrupowane moją osobą, oglądają film na video, lub grają w ping ponga.

Zbliża się pora drugiego śniadania. Raz po raz do pokoju, gdzie wychowawczynie rozkładają przywiezione drożdżówki i kubki z sokami, wpada jakiś berbec. Mimochodem zapytuje, jak tu jest z jedzeniem?

-- Co tu ukrywać -- mówi Elżbieta Węglarz. -- Dzieci, które przyszły do nas z początkiem lipca, w 75% były po prostu głodne. Przychodziły i pytały, czy tu nie ma czegoś do zjedzenia. Teraz jest (dokończenie na str. 6)

OPTIMUS

znaczy NAJLEPSZY

(ciąg dalszy ze str. 4)
niejsze zamówienie i zadatek 100 mln zł - wtedy to był kawał grosza - na 10 komputerów, też utkwiał w pamięci.

Uważa, że dziś dla biznesmenów jest w kraju raj. No, może stowo za duże, ale nie ma porównania z tym co było pięć, sześć lat temu. Teraz dolary kupuje się w banku. Dawniej na przetargach. Nie można było kupić tyle ile kto chciał, po stałej cenie. Na sprowadzenie komputera i część do niego trzeba było mieć zezwolenie z Ministerstwa Współpracy z Zagranicą, a pseudofachowcy decydowali czy dać, czy transakcja jest korzystna dla Polski (!), czy cena jest właściwa...

-- Dziś też można zacząć bez pieniędzy. Trzeba tylko chcieć, mieć pomysł. Oczywiście, można się, poddać się po pierwszych niepowodzeniach, można ponarząć...

Monat komputerów zaczęli we wrześniu 89 r. Powód? Na komputerowym rynku pośredników zrobił się tłok. Można było, oczywiście, zostać jedną z kilkuset tego typu firm... Można było... Zaczęli od montażu pięciu miesięcznic. Kluska protestuje przeciwko nazwaniu jego zakładu montownią. To zakład produkcyjny. Wyjaśnia. W świecie jest wiele bardzo renomowanych firm, które produkują komputery. One też nie są samowystarczalne. Technologia jest tak zaawansowana, specjalizacja tak szczegółowa, że nikt nie może sobie pozwolić na produkcję od a do z. Nawet najlepsi, też montują. IBM, twórca komputera PC, produkuje twarde dyski, ale część kupuje u Maxtora. "Optimus" zaopatruje się w podzespoły w większości u tych samych wytwórców co IBM. Tak jest dziś. Przecieranie ścieżek było trudne, ale nie trwało długo. W tym wysiłku czas liczy się bardziej niż w każdej innej branży. "Optimus" - znaczy m.in. najlepszy. Tak sobie wymarzył założyciel. Punktem odniesienia mogą być tylko ci "naj"... czyli IBM, który w świecie komputerowym jest wzorcem. Na rynku, na którym też jest tłok, trwa ciągła walka konkurencyjna, tylko tym "naj" można się wyróżnić, pokonać przeciwnika. Kluska wymyślił, że jego komputer do wszystkich aktywów musi dopisać jeszcze jedno: najtańszy w swojej klasie. By tak było musiał kupować podzespoły w tych samych firmach co IBM, ale bez pośredników. W Hannoverze, na targach komputerowych pilnie pod-

(ciąg dalszy na str. 6)

OPTIMUS znaczy NAJLEPSZY

(ciąg dalszy ze str. 5)

patrywał co konkurencja wkłada w obudowy i skąd ma części. Rozmowy z producentami nieznanego człowieka, nieznaną firmę, na dodatek z Polski nie były łatwe. Detaliści się nie liczą. Dostawy muszą opiewać na grube pieniądze i kilka zer na czeku, w dolarach. Przekonać kontrahenta do siebie, to także sztuka. Zagłoba nie powstydziliby się swojego ucznia. Sposób był prosty i skuteczny. Prezentując swoją firmę Roman Kluska pokazywał to co najlepsze mówiąc, że to jest jego standard... Chwyliło. Kiedy udało się nawiązać znaczący kontakt z pierwszym liczącym się w branży przedsiębiorstwem, jego nazwa otwierała drzwi do następnych.

-- Dziś już czujemy swoją siłę. 11 miejsce w Europie w 1992, w tym roku liczymy na 5 lub 6, pozwala wybierać, nawet trochę grymasić. Sprzedaliśmy w tym półroczu 46 tys. komputerów. Odbiorców jest więcej. Gdybyśmy tylko mogli więcej produkować... Nie nadążamy z realizacją zamówień.

Szefów "Opimusa" nie interesowało zamknięcie się firmy na polskim rynku. By jednak przebić się w świat trzeba było nie tylko dojść do producentów najlepszych części, ale też dostać certyfikaty liczących się firm. To inwestycja, liczona w tysiącach funtów. Sądeckim dostali "glejty" z firm "Microsoft" i "Novell". Dla wszystkich podstawowych modeli. Nardo Kluska chwali się jeszcze jednym cennym trofeum; dyplomem światowych potentatów za najszybszy rozwój. Wręczony na targach w Turcji też potwierdza pozycję w międzynarodowej konkurencji.

Mój rozmówca wyciąga z biurka kolejnego asa. Tegoroczny i ubiegłoroczny magazyn komputerowy "Enter" drukuje wyniki testów amerykańskich jakimi sprawdzano dostępne na naszym rynku komputery. Konkurencja przegrała z kretelem. Żaden komputer w klasie 386 SX i 486 DX, poza "Optimusem", nie dostał dziesiątki, najwyższej noty za szybkość i moc obliczeniową. W polu pozostały znane firmy... Raz sądeckim trygrysom przytrafiła się jedynka, za... wygląd.

-- I na to przyjdzie czas, ale jeszcze za chwilę...

Podpisanie umowy OEM z IBM, Roman Kluska traktuje jako nobilitację do grona najlepszych. Optimus...

(ciąg dalszy na str. 7)

Już po raz XV w Kamionce Wielkiej odbyło się tradycyjne "Lato w Dolinie Kamionki". Na miejscowym stadionie wystąpiły dziecięce zespoły folklorystyczne: "Mały Skalnik" z Kamionki, "Mali Mysłkowie" z Nowego Sącza, "Mali Mysłkowie" z Nowego Sącza, "Mali Mysłkowie" z Nowego Sącza. Przed publicznością zaprezentował także swoje umiejętności zespół tańca nowoczesnego

XV lato w Dolinie Kamionki

z Młodzieżowego Domu Kultury z Nowego Sącza.

Sobotni wieczór upłynął także pod znakiem góralskich opowieści w wykonaniu Stefana Chowańca i znanego zapowiadacza pogody, Jana Jędroła, który tym razem śpiewał o Janosiku.

-- Impreza "Lato w Dolinie Kamionki" ma też swój inny wymiar -- powiedział organizatorom festynu dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Kamionce Wielkiej, Kazimierz Ogorzałek. -- Od lat na naszą imprezę przychodzą setki rodzin. Stała się to taka rodzinna impreza. I tak być powinno. Zawsze na "Lecie" jest bardzo tłoczno. Widać, że ludzie chcą

FESTYNOWO,

takiego festynu i zabawy. Nie przeszkadza im ani deszcz, ani słońce. Cieszą się, kiedy występują zespoły ludowe, ale śpiewają także z artystami, jak np. z Andrzejem Sikorowskim. Tegoroczne "Lato" jest podsumowaniem naszej dotychczasowej działalności kulturalnej na terenie gminy. A mamy się czym pochwalić. Działa ognisko muzyczne, "Mały" i "Duży Skalnik", organizowane są konkursy plastyczne i wiele innych imprez. Naszą

NA LUDOWO

bolączką jest oczywiście brak pieniędzy. Siąd tegoroczne lato jest drugą częścią imprezy sprzed roku. W tym roku udało nam się znaleźć sponsorów. Bardzo pomógł nam Urząd Gminy, GOK, WOK z Nowego Sącza, Urząd Wojewódzki, "Unopol", "Folpak", "Konspol". Okazało się jeszcze raz, że gdy robi się coś pożytecznego, to na wsparcie można liczyć.

W niedzielną noc strachu napędził organizatorów gwałtowny deszcz, który zamienił miejscowe boisko, na którym odbywał się festyn, w grząską bagienko. Strażacy z OSP próbowali osuszyć teren przy pomocy motopompy.

Mimo dość trudnych warunków terenowych, publiczność nie zrezygnowała ze swojego święta. Była to kolejna, bardzo udana impreza. (JEC)

Foto: Jerzy Cebula



WAKACJE W MIĘŚCIE

(dokończenie ze str. 5)

już o wiele lepiej, ponieważ wiedzą, że codziennie dostaną ciastka, drożdżówki, soki i zjedzą pełny obiad.

Fachowa kadra zadbała także o rozwój nie zawsze w pełni wykorzystanych możliwości i umiejętności. Pod jej okiem dzieci dają upust swojej wyobraźni podczas zajęć w pracowniach: muzycznej, teatralnej i plastycznej. Jednak największym powodzeniem cieszy się nauka języka angielskiego, prowadzona przez Declana Mc Gratha z Belfastu, przedstawiciela Korpusu Pokoju.

-- Te dzieci mnie zadziwiają -- mówi Alicja Jaszczyk, pracująca jako tłumaczka. -- Niewiarygodne, jak prędko uniały nawiązać kontakt ze Szkotem, nie znającym przecież języka polskiego.

Sama widzę, że dzieciaki żyły się już nie tylko z pracującymi tutaj opiekunami i nauczycielami, ale i same z sobą. Smutno będzie im się rozstać, a turnus dobiega już końca. Ale zanim to nastąpi, 12 - letnia Iza zgodziła się udzielić mi pierwszego w swoim życiu wywiadu. Z jej wypowiedzi wynikało, że pochodzi z rodziny wielodzietnej i przebywa tutaj z dwiema siostrami. Na twarzy tej dziewczynki widać radość, kiedy opowiadała mi o wspólnych z opiekunami spacerach i zabawach na obiektach sportowych.

-- Było fajnie i przyjemnie -- mówi Iza. Wtórują jej także inne dzieci. -- Wróciłabyś tu za rok? -- zapytuje. Twarz dziecka rozpromienia uśmiechem.

-- Bardzo chętnie... Czy w przyszłym roku znajdą się na to fundusze? Czy dopiszą sponsorzy? Iga Michalec

Jacek Woźniakowski, autor znakomitej książki "Góry niewzruszone" (Czytelnik, Warszawa 1974), napisał w jej wstępnym rozdziale, że "wielkie epoki pejzażu i wielkie jego szkoły stroniły od gór". I aczkolwiek góry malowali Giovanni Bellini, Pieter Breugel, Paul Cézanne i Max Ernst, to wyjątki nie potwierdzają reguły. A jak wygląda sytuacja w malarstwie polskim, możemy się przekonać zwiedzając wystawę "PEJZAŻ GÓRSKI W MALARSTWIE", która jest eksponowana w Galerii Sztuki "Dawna Synagoga" w Nowym Sączu do września 1993 roku.

Obrazy pochodzą ze zbiorów Muzeum Tatrzańskie w Zakopanem i jest ich prawie 150. Najliczniej reprezentowany jest pejzaż tatrzański, którym malarze zainteresowali się z początkiem XIX wieku. Jednym z prekursorów malowania tatrzańskich pejzaży był Jan Nepomucen Głowacki, a w ślad za nim przyjeżdżali w Tatry i inni malarze: Alfred SchouppA, Walery Eliasz Radzikowski i Józef Jaroszyński. Ich obrazy, jako najstarsze na wystawie, stanowią malarski ślad oraz dokument pierwszych fascynacji majestatem i pięknem gór w polskim malarstwie. W dalszej kolejności możemy obejrzeć mistrzowskie płótna innych malarzy gór, którzy dzisiaj należą już do klasyki tego gatunku: Aleksandra Mroczkowskiego, braci Filip-

kiewiczów i Stanisława Galka. Zwłaszcza niektóre dzieła tego ostatniego, są malarsko piękne i sugestywne. Zaskoczeniem dla wielu zwiedzających, będzie zapewne interesujący pejzaż Witkacego pochodzący z 1907 roku.

Prezentowany jest również zespół akwarel i barwnych litografii autorstwa Emanuela Kronbacha z ok. 1815 roku (widoki tatrzańskie i pejzaże Pienin). Możemy również og-

stwa. Pisząc to, mam na myśli wrażliwość malarską, czujność oka, cierpliwość w malarskim notowaniu zmiennych stanów natury oraz mikrokosmosu tatrzańskiego i pienieńskiego, a nadto niebagatelny poziom artystyczny, niekiedy osiągniący świetne rezultaty np. w pracach Emila Krchy, Henryka Uziembły czy Stanisława Kamockiego. Wystawa uwzględni również dzieła współczesnych malarzy, m.in. Zenona Pokrywczynskiego (zm. 1992) i Arkadiusza Walocha.

Chociaż przeważająca większość obrazów mieści się - z pewnym uproszczeniem - w nurcie realistycznym, jedno nie ulega wątpliwości, że bogactwo i różnorodność środków malarskich, jakie możemy dostrzec w oglądanych obrazach, daje jak najlepsze świadectwo wrażliwości i talentowi ich autorów, skali ich przeżyć i fascynacji, precyzji oka i ręki, umiejętności widzenia natury tak, jak ona wygląda w swym niekłamnym blasku i pięknie. Można w tym miejscu wyrazić opinię, dziś już chyba trywialną, że dzisiaj nikt już tak przyrody nie maluje. I dodać, że niewiele jest takich, którzy by ją tak bezpośrednio, naturalnie i szczerze przeżywali, czego owocem są pokazane na wystawie obrazy, pełne świeżości i siły artystycznego wyrazu.

Ryszard Miłek

GÓRY



malowane

łądzą widoki Zakopanego oraz nastrojowe pejzaże pół. Iak i potoków pędzła m.in. znakomitego Rafała Malczewskiego, Edwarda Matuszczaka, grafika Władysława Skoczylasa i Jana Gąsienicy Szostaka.

Nasuwa się tutaj samorzutnie jedna, warta podkreślenia refleksja, że oto mamy możliwość obejrzenia naprawdę dobrego malar-

OPTIMUS

znaczy NAJLEPSZY

(dokończenie ze str. 6)

Kto się nie rozwija, ten zostaje w tyle. Zwłaszcza w tej branży. Tu nowości nikogo nie szokują. Zdziwienie wywołałyby moment, gdyby ich brakło. "Optimus" ma swoje laboratorium. Testuje się tu wszystkie dostarczane części i podzespoły czy spełniają wymogi, ale też pracuje się nad udokonałaniem ich. I w tej dziedzinie mają osiągnięcia. Specjalista będzie wiadomił co to znaczy narzucił producentowi standard automatycznej synchronizacji w monitorach typu mono, dla laika, to czar-na magia. Czytelniejsza będzie wiadomość, iż w "Optimucie" pracuje się nad układem, który będzie regulował natężenie mocy wiatraka wentylatora w zależności od temperatury w środku głównego korpusu. Zysk: zmniejszenie hałasu...

Roman Kluska był w Dolinie Krzemowej. Z przyjemnością wrócił do Nowego Sącza. Tamtejszy krajobraz przegrywa z naszym. O amerykańskim standardzie życia, umówiliśmy się, że nie będziemy mówić... Po co się stresowa-

ny Nowy Sącz nie jest najlepszym miejscem na lokalizację komputerowego centrum. Ale jeśli ma się pozycję, to kontrahenci trafiają także nad Dunajec i Kamienicę. "Optimus" jest w trakcie przeprowadzki. Powoli opuszcza wynajmowane od MPGK i M pomieszczenia, przenosi się na swoje, do nowego, niemal w błyskawicznym tempie wzniesionego budynku. Jeszcze miesiąc, półtora, a bez zędną będzie można pokazać partnerom zakład...Kluska ma zamiar ciągle rozbudowywać swoje komputerowe imperium. Ostatnie dwa miesiące były dla firmy swoistymi łożniami. Firmy uciekały przed VAT-em. Kupowały byle szybko zrealizować zamówienia, póki taniej. W tej chwili obowiązujące prawo daje polskim firmom takie same szanse na rynku, jak zagranicznym. Ale był moment, że obciążenie importowanych części 20 proc cłem stawiało je w przegranej pozycji. Czy za chwilę ktoś czegoś znowu nie będzie chciał "poprawić"?

Mapa imperium "Optimusa" jest też na ścianie dyrektorskiego pokoju. Roman Kluska nie ma zamiaru wykupywać firm w miastach, w których chce się ulokować. Optimusowi wystarczy 51 proc. udziałów kontrahenta. Wychodzi z prostego założenia: Na swoim pracuje się inaczej, lepiej niż na cudzym... (saw)

Książka dla Ciebie

Napisać dziś, że demokracja (jako ustrój) - to zabobon, to wioły kij w mrowisko. Ale przecież trzeba, choćby dla treningu umysłowego, czy też dla samoobrony przed rutyną w myśleniu, posłuchać innych racji. Jestem pod urokiem książki Józefa Bocheńskiego pt. "Sto zabobonów" (wydawnictwo "Philed", Kraków 1992), gdzie autor na stronie 10 tak definiuje pojęcie zabobonu: "Jest to wierzenie, które jest oczywiście w wysokim stopniu fałszywe, a mimo to uważane jest za na pewno prawdziwe".

Na Bocheńskiego pierwszy raz zwróciłem uwagę dwa lata temu, gdy podczas wizyty w Polsce udzielił dłuższego wywiadu polskiej telewizji. Jako zakonnik, mieszkający od wielu lat we Fryburgu w Szwajcarii, wystąpił w białym habicie. I nie habi, ani zaawansowany wiek przykuwały uwagę widza, ale to, co mówił. A mówił nowocześnie i z ogromnym polem perspektyw - jak często mawiają młodzi ludzie. Wspominał wtedy, że pracuje nad "podręcznikiem mądrości".

Na stronie 31 książki, po zdefiniowaniu słowa "demokracja" i opisie sześciu różnych znaczeń tego słowa, stwierdza: "Ze demokracja jest to zabobon, wynika już z prostego faktu, że na około 160 państw istniejących obecnie, zaledwie 21 ma ustrój demokratyczny. Uleganie temu zabobonowi jest jednym z najgorszych i najbardziej kompromitujących przejawów parafanizacji".

Na s. 83 autor tak definiuje materializm dialektyczny: "Jeden z najdziwniejszych zabobonów, wchodzących w skład marksizmu - leninizmu, głównej odmiany

DEMOKRACJA to ZABOBON

marksizmu. Materializm dialektyczny jest mianowicie połączeniem poglądów dwóch filozofów, którzy głosili twierdzenia wzajemnie sprzeczne (Arystoteles i Hegel). Trzeba było braku inteligencji, jakim odznaczał się twórca materializmu dialektycznego, Engels, aby połączyć takie wykluczające się poglądy".

Autor poddaje analizie ponad sto hasel (m. in. aktywizm, altruizm, białkot, autorytet, dziennikarz, literat, etyka, nieśmiertelność, światopogląd, marksizm, wiara, religia, wol-

ność, zło itp.). Każde hasło definiowane jest tak, że czytelnik szeroko otwiera oczy ze zdziwienia, że można tak krytycznie, a zarazem przystępnie, omawiać istotne od stuleci problemy filozoficzne.

Józef Bocheński dał tej niezwykle wartościowej książce podtytuł: "Krótki filozoficzny słownik zabobonów". Warto ją nie tylko przeczytać, ale przestudować i przemysleć, aby wypływać ze swej świadomości chwasty myślenia rutynowego, uproszczonego, potoczego i zabobonowego.

Marjan Janiga

Kolonijny ONZ

Do jadalni internatu ZSZ w Starym Sączu wchodzą grupki ciekawie i z pomysłem przebranych kolonistów. "Japonki" porobiły sobie kimona z prześcieradeł, i po japońsku upięły włosy. "Chinki" pokleily z papieru charakterystyczne dla tamtej części świata kapelusze, a kredki sprawiły, że oczy zrobiły się skośne. "Atrykańczycy" zużyli sporo czarnej farby. "Hiszpanie" zrobili z kocy i papieru byczka. Gospodarze, "Polacy" - wystąpili "po cywilnie" z barwnymi kwiatami. Tak zaczął się ONZ - towarzyski dzień na kolonii zorganizowanej przez Sądecką Fundację Rozwoju Wsi i Rolnictwa. Później było moc śmiechu i zabawy...

80 dzieci przyjechało do Starego Sącza z całego województwa. Pochodzą z wiejskich rodzin, którym niezbyt się powodzi i, których nie byłoby stać na wysłanie dzieci na wakacje. Niektórzy przyjechali bez kieszonkowego. Nie wszyscy mieli komplet ubrań. Fundacja pomogła, by wszyscy czuli się tu dobrze, by nikt nie uważał się za gorszego. Dla niektórych to pierwszy wyjazd poza rodzinną gminę...

Zygmunt Berdychowski zapowiada, że tego typu obozy i kolonie, także w zimie fundacja będzie organizować częściej. Na pobyt dzieci w Starym Sączu trzeba było wyłożyć 150 mln zł. (saw)

z kolonie



PROGRAM

PIĄTEK 6.08.93

PROGRAM I

- 12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 „Australijka w Rzymie” — film fab.
13.40 Jedyńka na niepokodę
15.00 Stan ducha
15.15 Kino wakacyjne: „Widget” (9) — serial USA oraz „Spełnione życzenie” (5) — serial austral.
16.05 Dla dzieci: Kolorowe lato
16.50 Muzyczna Jedyńka
17.00 Teleekspres
17.20 Gra o klasę
18.00 Randka w ciemno
18.45 Zulu Gula na wakacjach
19.00 Wieczorynka: „Muminki”
19.30 Wiadomości
20.15 „Enola Gay” (1) — film fab.
21.35 Wybory '93
21.40 Program rozrywkowy
22.10 Reporterskie wspomnienia
22.45 Wiadomości
23.00 Muzyczna jedynka
23.05 Gorąca linia
23.15 „To co po nas pozostało” film dok.
0.15 „Nieuchwytny gang” (6-ost.) — serial franc.
1.35 „A kiedy się znudzi” — grupa „Pod Budą”
2.00 „Szpital” (1/13) — serial
3.10 Zakończenie programu

PROGRAM II

- 7.30 Panorama
7.35 Wakacje w Dwójce
8.05 Program lokalny
8.35 Wakacje w Dwójce
8.45 „Batman” — serial anim. USA
9.10 Z cyklu „Flip i Flap” — „Chwila nieuwagi” — komedia USA
9.30 Wakacje w Dwójce
9.35 „Kate i Allie” — serial USA
10.00 Wakacje w Dwójce
10.05 Na bocznych drogach Europy
10.30 Lato w Polsce
11.00 Panorama
11.05 „Szalone sporty” (6) — serial austral.
11.45 Magazyn przechodnia
12.00-15.25 Przerwa
15.25 Powitanie
15.30 Sport
15.45 Image
16.00 Panorama
16.05 Zwiedzisz w jednym dniu
16.20 Lato w Polsce
16.55 „Kate i Allie” serial USA (powt.)
17.25 Teleturniej
17.55 „Opowieści kapitana Misia”
18.00 Panorama
18.03-21.00 Program regionalny
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 Reporterzy Dwójki przedstawiają
22.05 „Przystanek Alaska” (6/29) — serial USA
23.00 Teatr Sensacji: wg. Durbridge'a: „Harry Brent” (3)
24.00 Panorama
0.05 Program na jutro
0.10 Jefferson Star Ship-koncert
1.15 Zakończenie programu.

SOBOTA 7.08.93

PROGRAM I

- 7.30 Rondo
7.50 Rynek Agro
8.15 Z Polski
8.35 Wszystko o dziecko
9.00 Ziarno — program Red. Katolickiej dla dzieci i rodziców
9.25 Teleferie
11.05 „Opowieść o dzikiej przyrodzie” — serial przyr. USA
11.30 Magazyn 60/90
12.00 Wiadomości
12.10 Teatr Telewizji — Spektakl na bis: Marguerite Duras „Muzyka II”
13.25 „Przygoda w zoo” — serial austral.
14.15-16.55 Festiwal Polskiej Twórczości Telewizyjnej a w nim:
14.25 Teatr dla dzieci
15.15 Polskie ZOO
15.30 Polski poślizg kontrolowany
15.55 „Każydy w bunkrze na swoim cukrze”
16.25 „Bracia naszego Boga”
17.00 Teleekspres
17.20 Premiery Muzycznej Jedyńki
18.10 „Dzień za dniem” — serial
19.00 Małe wiadomości DD
19.10 Wieczorynka: „Strażak Sam”
19.30 Wiadomości
19.55 Dwóch na dwóch
20.15 „Enola Gay” — (2-ost.)
21.30 Bułat Okudźawa w Warszawie
22.25 Wiadomości
22.35 Sportowa sobota
23.20 „Wystannik piekieł” — horror
1.15 „Noce w Las Vegas”
2.00 „Szpital” (2/13) — serial
3.00 Zakończenie programu

PROGRAM II

- 7.30 Panorama
7.35 „Pasja i broń” — prog. dokumentalny
8.00 Ulica Sezamkowa
9.00 Tacy sami — program w języku migowym
9.20 Nauka języka migowego
9.25 Powitanie
9.30 „Polonia w RPA” — film dok.
10.00 Halo lato
10.10 Studio sport
11.05 Z cyklu „Flip i Flap” — „Osły alpejskie” — komedia USA
12.15 Wzrockowa lista przebojów Marka Niedźwieckiego
12.50 Benny Hill
13.15 Róbta co chceta
13.35 My i nasz dom — Zofia Nasierowska i Janusz Majewski
14.00 Wydarzenia tygodnia
14.30 „Wspomnienie o Mariuszu Dmochowakim”
15.00 Halo lato
15.20 „Zwierzęta świata” — serial dok.
15.30 „Art Deco” — reportaż
15.55 Halo lato
16.00 Panorama
16.05 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego
16.10 „Pełna chata” — serial USA
16.35 Halo lato
16.40 Seans filmowy
17.05 Wielka gra
17.40 Powtórka z przeszłości
17.55 Halo dzieci: „Opowieści kapitana Misia”
18.00 Panorama
18.03 Program lokalny
18.30 Teleturniej
19.00 Bez prądu — „Dżem”
20.00 Życie obok życia

- 21.00 Panorama
21.30 Słowo na niedzielę
21.40 Benny Hill
22.15 Festiwal Polskiej Twórczości Telewizyjnej: „Capitan Conrad” (1) — serial franc.
23.15 Dialogi miłosne, cz. 1
24.00 Panorama
0.05 „Genesis story” — koncert
1.35 Zakończenie programu

- 22.20 „Banita” (9/13) — serial kanad.-franc.
23.00 Andrzej Sikorowski i jego przyjaciół
24.00 Panorama
0.05 John McLaughlin w Teatrze Muzycznym w Gdyni
1.35 Zakończenie programu

PONIEDZIAŁEK, 9.08.93

PROGRAM I

- 12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 „Dynastia” (201)
13.05-15.15.05 Jedyńka na niepokodę
13.05 Lato widziane z konia
14.30 A ja na to, jak na lato
14.55 Giełda pracy, giełda szans
15.05 Reportes
15.15 Kino wakacyjne „Widget”
16.05 Luz
16.50 Muzyczna Jedyńka
17.00 Teleekspres
17.20 Tak! jest świat
18.00 „Roseanne” (5/23) — serial USA
18.30 Tak! jest świat
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.00 Prosto z Belwederu
20.15 Teatr Telewizji — Siemion Zlotnikow „Przyszedł mężczyzna do kobiety”
21.50 Miniatury
22.00 „Tonacje miłości — dzieje Tristana i Izoldy” — program baletowy
22.45 Wiadomości
23.00 Muzyczna Jedyńka
23.05 Wieczór z... cudotwórcą
23.45 Gorąca linia
23.55 „Żelazny Gustaw” (5/7) — serial niem.
0.55 „Sprawy rodzinne” (5) — serial wł.
1.25 Przeboje Bogusława Kaczyńskiego
2.25 Zakończenie programu

PROGRAM II

- 7.30 Panorama
7.35 Wakacje w Dwójce
8.05 Program lokalny
8.35 Wakacje w Dwójce
8.45 „Nowe przygody Calineczki”
9.10 Zdziewiający świat zwierząt
9.40 „Pokolenia”
10.05 Na bocznych drogach Europy
10.30 Lato w Polsce
11.00 Panorama
11.05 „Powrót Arsena Lupina”
12.00-15.25 przerwa
15.25 Powitanie
15.30 7 dni polskiego sportu
16.00 Panorama
16.05 „Facet ze srebrną walizką” — film dok.
16.30 Lato w Polsce
16.50 Polska Kronika Filmowa
17.00 Przegląd kronik filmowych
17.30 „Pokolenia”
17.55 Halo dzieci
18.00 Panorama
18.03 Program lokalny
18.35 Koło fortuny
19.05 „Małe Smoki” (1/4) — serial dok.
20.05 „Allo, allo”
20.30 Auto
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 Vademecum wyborcy
22.00 „Wicna Michała Anioła” (1/3) — serial biograficzny
23.30 Noc i stras
24.00 Panorama
0.05 Zakończenie programu

NIEDZIELA 8.08.1993

PROGRAM I

- 7.30 Tydzień
8.10 Proszę o odpowiedź
8.30 Notowania
9.00 „Dzieci Hendersonów” — serial austral.
10.25 W okolicy Stwórcy
11.00 „Powrót do źródeł” (6) — serial dok. ang.
11.50 Telewizyjny koncert życzeń
12.20 Teatr dla dzieci
13.15 W starym kinie: film z Gregorym Peckiem „Urzeczona” — film USA
15.10 Z kamerą wśród zwierząt
15.30 „Ushuaia” — magazyn osobowości
16.15 Studio sport: To i owo na sportowo
16.40 Antena
17.00 Teleekspres
17.30 „Dynastia” (201) — serial USA
18.20 Halo, czy pan mnie widzi?
18.30 7 dni świat
19.00 Wieczorynka: Walt Disney przedstawia: — „Chip i Dale”
19.30 Wiadomości
20.15 „Klejnot w koronie” (11) — serial ang.
21.10 „Gallux Show”
22.20 Sportowa niedziela
23.10 „Pan Klein” — film franc.
1.10 Mała antologia kabaretu
2.05 „Szpital” (3/13) — serial
3.05 Zakończenie programu

PROGRAM II

- 7.30 Przegląd tygodnia
8.00 „Tajemniczy opiekun” — serial
8.20 Film dla niesłyszących: „Klejnot w koronie” (11) — serial ang.
9.15 Słowo na niedzielę (wersje dla niesłyszących)
9.25 Powitanie
9.30 Program lokalny
10.30 Kant gigant
11.00 Poranek symfoniczny
12.05 „Pan wzywał milordzie?” — serial
12.55 Halo lato
13.00 „Podróże w czasie i przestrzeni”: „Człowiek z KON-TIKI” (2) — serial ang.
13.55 Niedokończony rozdział
14.00 Zwierzęta wokół nas
14.30 Muzyczny festiwal w Łąncucie
15.00 Halo lato
15.05 Godzina z Hanną Barbera — filmy anim. dla dzieci
16.00 Panorama
16.10 Program dnia
16.20 „Cudowne lata” — serial
16.50 Za chwilę dalszy ciąg programu
17.20 Halo lato
17.30 Studio sport
18.20 Halo lato
18.30 Teleturniej
19.00 „Feliks Dzierżyński ląduje w Warszawie” — film dok.
20.10 Godzina szczerości
21.00 Panorama
21.30 Festiwal Polskiej Twórczości Telewizyjnej
21.50 Jaś Fasola

TELEWIZYJNY

WTOREK, 10.08.93

PROGRAM I

- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Program dnia
- 12.15 „Gliniarz i prokurator” (7)
- 13.00-15.15 Jedyńka na niepokogę
- 13.10 Agnieszka Osiecka zaprasza: „Liety śpiewające”
- 14.00 II Międzynarodowe Spotkania Muzyczne Orkiestr Wojskowych
- 14.45 Letnie MTV
- 15.15 Kino wakacyjne „Widget”
- 16.05 Teleferie
- 16.50 Muzyczna Jedyńka
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 Studio sport
- 18.00 „Spencer i jego rodzina”
- 18.30 Studio sport
- 19.00 Wieczorynka
- 19.30 Wiadomości
- 19.55 7 minut dla ministra pracy
- 20.15 „Gliniarz i prokurator” (7)
- 21.00 Wybory '93
- 21.05 Tylko w Jedyńce
- 22.00 Country Ameryka
- 22.45 Wiadomości
- 23.00 Muzyczna Jedyńka
- 23.05 Media w filmie: „BBC sekcja polska”
- 23.35 Gorąca linia
- 23.45 Telekino Wspomnień: „Cześć kapitanie”
- 0.50 Teatr Telewizji: James Joyce „Wygnańcy”
- 3.00 Zakończenie programu

PROGRAM II

- 7.30 Panorama
- 7.35 Wakacje w Dwójce
- 8.05 Program lokalny
- 8.35 Wakacje w Dwójce
- 8.45 „Annette”
- 9.10 Truskawkowe studio
- 9.35 „Pokolenia”
- 10.00 Wakacje w Dwójce
- 10.05 Na bocznych drogach Europy
- 10.30 Lato w Polsce
- 11.00 Panorama
- 11.05 „Pociąg dzieciństwa i nadziei”
- 12.06-15.25 przerwa
- 15.25 Program dnia
- 15.30 Moje książki
- 16.00 Panorama
- 16.05 Broń XX wieku (7)
- 16.35 Lato w Polsce
- 17.05 Moja wiara
- 17.30 „Pokolenia”
- 17.55 „Opowieści kapitana Misia”
- 18.00 Panorama
- 18.03 Program lokalny
- 18.35 Koło fortuny
- 19.05 „Oto on — jedyny, niepowtarzalny Groucho!” — film dokumentalny
- 20.00 Non stop color
- 21.00 Panorama
- 21.30 Sport
- 21.45 „Duchy w spadku” (1/4)
- 22.40 Tom Waits — „Big Time”
- 22.05 Panorama
- 0.10 Koncert Zbigniewa Karkowskiego
- 0.45 Zakończenie programu

ŚRODA, 11.08.93

PROGRAM I

- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Program dnia
- 12.15 „Zawód policjant” (9)
- 13.00-15.15 Jedyńka na niepokogę
- 13.05 O poezji z...
- 13.15 „Podróże do świata sztuki”
- 13.45 Gra muzyka
- 14.00 Przeszłość-przyjście
- 14.35 Księga cudów techniki
- 14.50 Tak jak w kinie
- 15.05 Reporters
- 15.15 Kino wakacyjne „Widget”
- 16.05 Dla dzieci: Teleferie
- 16.50 Muzyczna Jedyńka
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 Kolej rzeczy
- 18.00 „Na wariackich papierach”
- 19.00 Wieczorynka
- 19.30 Wiadomości
- 19.55 Dwóch na dwóch
- 20.15 Studio sport
- 21.45 Santana — koncert
- 22.45 Wiadomości
- 23.00 Muzyczna Jedyńka
- 23.05 Program publicystyczny
- 23.45 Gorąca linia
- 23.55 „Winnie” — film fab.
- 1.30 Europejska Noc Jazzowa
- 2.00 „Ballada o Januszku — serial TP
- 2.55 Zakończenie programu

PROGRAM II

- 7.30 Panorama
- 7.35 Wakacje w Dwójce
- 8.05 Program lokalny
- 8.35 Wakacje w Dwójce
- 8.45 „Robin Hood”
- 9.10 Przeboje Dwójki
- 9.35 „Pokolenia”
- 10.00 Wakacje w Dwójce
- 10.05 Na bocznych drogach Europy
- 10.30 Lato w Polsce
- 11.00 Panorama
- 11.05 „Życie zaczyna się po trzydziestce” (4)
- 12.00-15.25 przerwa
- 15.25 Powitanie
- 15.30 Sport
- 15.45 Na wizji (3)
- 16.00 Panorama
- 16.05 Artysta i jego świat
- 16.35 Lato w Polsce
- 17.00 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego
- 17.05 Skrzydła bliżej marzeń
- 17.30 „Pokolenia”
- 17.55 „Opowieści kapitana Misia”
- 18.00 Panorama
- 18.03 Program lokalny
- 18.35 Koło fortuny
- 19.05 „Monte Cassino” — film dok.
- 20.10 „Życie zaczyna się po trzydziestce”
- 21.00 Panorama
- 21.30 Ekspres reporterów
- 22.00 „Sara” — serial
- 22.30 Teatr telewizji — Fredro raz jeszcze
- „Trzy po trzy”
- 24.00 Panorama
- 0.05 Zakończenie programu

CZWARTEK, 12.08.93

PROGRAM I

- 12.00 Wiadomości
- 12.10 Program dnia
- 12.15 „Klub Paradise”
- 13.05-15.15 Jedyńka na niepokogę
- 13.15 „Łąka” — film przyr.
- 13.50 Nie tylko dinozaury

14.10 „Od Pilesburga do Sun City” — reportaż

- 14.30 „Żubr” — film dok.
- 14.45 „Mały” — „Pęknięte zwierciadło”
- 15.15 Kino wakacyjne: „Widget”
- 16.05 Dla dzieci: Teleferie
- 16.50 Muzyczna Jedyńka
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 Muzy pod gruszą
- 18.00 „Dzika Ameryka” — „Stonka amerykańska”
- 18.30 Muzy pod gruszą
- 19.00 Wieczorynka
- 19.30 Wiadomości
- 19.55 Dwóch na dwóch
- 20.15 „Klub Paradise”
- 21.10 Tylko w Jedyńce
- 21.55 Annie Lenox — program rozr.
- 22.45 Wiadomości gospodarcze
- 23.05 Muzyczna Jedyńka
- 23.10 Świat nie przedstawiony
- 24.00 Gorąca linia
- 20.10 Barwy miłości: „Życie wewnętrzne”
- 1.35 To lubię
- 2.25 „Maigret”
- 3.15 Zakończenie programu

PROGRAM II

- 7.30 Panorama
- 7.35 Wakacje w Dwójce
- 8.05 Program lokalny
- 8.35 Wakacje w Dwójce
- 8.45 „Kot w butach”
- 9.10 Najpiękniej na świecie śmieją się dzieci
- 9.35 „Pokolenia”
- 10.00 Wakacje w Dwójce
- 10.05 Na bocznych drogach Europy
- 10.30 Lato w Polsce
- 11.00 Panorama
- 11.05 „Kobieta marnotrawna” — film fab.
- 12.15-15.25 przerwa
- 15.25 Powitanie
- 15.30 Wielka piłka
- 16.00 Panorama
- 16.05 „Broń XX wieku” — serial dok.
- 16.35 Lato w Polsce
- 16.55 Publicystyka międzynarodowa
- 17.30 „Pokolenia”
- 17.55 „Opowieści kapitana Misia”
- 18.00 Panorama
- 18.03 Program lokalny
- 18.35 Koło fortuny
- 19.05 Szkoła kłamców
- 20.00 „Beaux Arts Trio” — koncert
- 21.00 Panorama
- 21.30 Sport
- 21.45 „Adam Bede” — film fab.
- 23.30 Camerata
- 24.00 Panorama
- 0.05 Program na jutro
- 0.10 „Studio Teatralne Dwójki: Samuel Beckett „Czekając na Godota”
- 1.10 Zakończenie programu

**LOKAL HANDLOWY, 84 m²
DO WYNAJĘCIA.**

Nowy Sącz, ul. Nawojowska 56.
Aktualne do września.
Wiadomość: mieszkanie nr 1.

Juz wkrótce w Nowym Sączu.



**RADIO 88,75 FM
KRAKÓW**

Radio Kraków
Kraków, ul. Szlak 71. ☎ 22 52 00

**REGIONALNA
TELEWIZJA
KABLOWA**

PIĄTEK, 6.08

17.15 Kwadrans z Prezydentem Miasta; 17.30 Klementynka — film anim.; 18.00 Denwer — ostatni dinozaur — film anim.; 18.30 Ordy — film animowany; 19.00 Rewolwer i melonik — serial; 20.00 Katalog Firm sądeckich; 20.15 Miejsce ojca — film obyczajowy; po zakończeniu — Kwadrans z prezydentem — powtórka.

SOBOTA, 7.08

17.00 Klementynka — film dla dzieci; 17.30 Wiadomości TV-S; 18.00 Denwer; 18.30 Wyspa zbiegów — cz. 1, serial; 19.00 film, niespodzianka; 20.00 Najciekawsze pomysły Benny Hilla; 21.30 Koncert na molo — program rozrywkowy; 22.00 Pasja zabijania — film sensac.; Po zakończeniu — powtórka wiadomości TV-S.

NIEDZIELA, 8.08

17.00 Wiadomości TV-S (powt.); 17.30 Nowe szaty cesarza — baśń; 18.30 Wyspa zbiegów — cz. 2; 19.00 Piękna i Bestia; 20.00 Henryk VIII, film hist.; na zakończenie powtórka wiadomości TV-S.

PONIEDZIAŁEK, 9.08

17.15 Katalog Firm Sądeckich; 17.30 Klementynka, Denwer, Ordy — filmy dla dzieci; 19.00 Rewolwer i melonik; 20.00 Fort Boyard; 21.00 Miejsce ojca.

WTOREK, 10.08

17.00 TV-S reportaż regionalne; 17.30 Klementynka; 18.00 Denwer; 18.30 Wyspa zbiegów; 19.00 Film; 20.00 Najciekawsze pomysły Benny Hilla; 21.30 Koncert na molo; 22.00 Pasja zabijania.

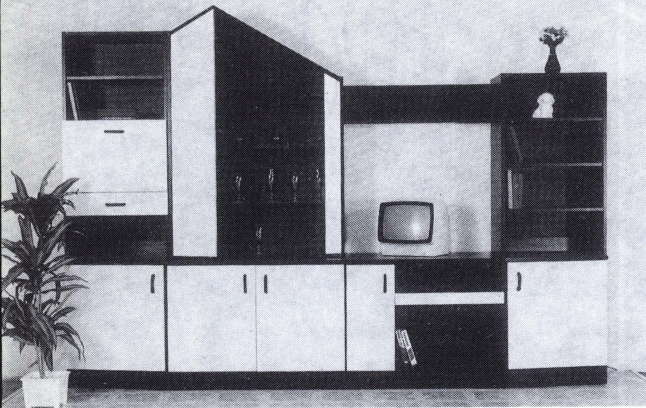
ŚRODA, 11.08

17.15 Kwadrans z prezydentem; 17.30 Nowe szaty cesarza; 19.00 Piękna i Bestia; 20.00 Henryk VIII; Po zakończeniu — Reportaż regionalne TV-S — powtórka.



**SALON
MEBLOWY**

Nowy Sącz, ul. Zielona 49
tel. 226-42, 235-20
216-15, 207-21
fax 254-32



oferuje

- * zestawy pokojowe
- * zestawy młodzieżowe
- * sypialnie
- * duży wybór mebli kuchennych i innych elementów wyposażenia mieszkań

PROWADZIMY SPRZEDAŻ ➔ **DETALICZNA RATALNA**

ZAPRASZAMY
W GODZINACH 8 - 17, W SOBOTY 8 - 13

PPH "PREFABET" Sp. z o.o.

Bielsko-Biała, ul. Żywiecka 118, tel. 418-31 do 3, ttx 035288

Najtańsze atestowane bloczki i płytki z betonu komórkowego, który jest o 40 % lżejszy od ciężaru wody, a wytrzymałość jego pozwala na wznoszenie budynków o trzech kondygnacjach

Bloczek podstawowy o wymiarach 24 x 24 x 49 cm zastępuje 16 cegieł lub 3 pustaki Max i kosztuje tylko 11000 zł

W sprzedaży posiadamy:

bloczki	24 x 24 x 49	11.000,-
bloczki	10 x 24 x 49	9.000,-
plytki	12 x 24 x 49	6.000,-
plytki	6 x 24 x 49	3.500,-

oraz na zamówienia z 3-dniowym terminem realizacji:

bloczki	36 x 24 x 49	17.000,-
bloczki	30 x 24 x 49	14.500,-
bloczki	30 x 24 x 24	7.000,-
plytki	8 x 24 x 49	4.000,-
plytki	8 x 24 x 42	3.200,-
plytki	8 x 24 x 30	2.300,-
plytki	8 x 24 x 18	1.400,-
plytki	6 x 12 x 24	700,-

Załadunek w cenie wyrobu. Sprzedaż prowadzimy również w soboty.

GŁOS SADECKI

33-300 Nowy Sącz
ul. Narutowicza 6
tel. (0-18) 204-49
fax 204-78

Redaguje - zespół.
Redaktor naczelny - Sławomir Sikora.
Biuro ogłoszeń: ul. Narutowicza 6, II p.
WYDAWCA: Wydawnictwo "Jagiellonia" S.A.
Kraków, ul. Wielopole 1.
Prezes: Zbigniew Pełka, tel.(0-12) 22- 07-12
Druk: Drukarnia Kolejowa, Kraków

NIE TRZYMAJ PIENIĘDZY W SZAFIE!
Galicyjski Trust Kapitałowo - Inwestycyjny S.A.



Filia w Nowym Sączu
przy ul. Jagiellońskiej 29
tel./fax (0-18) 234-11

proponuje Państwu:

FINANSOWANIE z powierzonych przez osoby fizyczne i prawne środków kapitałowych, własnych oraz wspólnych przedsięwzięć gospodarczych, PRZYJMOWANIE do obrotu środków kapitałowych, od których wypłaca zysk według rocznej stopy procentowej:

- ➔ za okres 3 miesięczny - 34
- ➔ za okres 6 miesięczny - 44
- ➔ za okres 9 miesięczny - 51
- ➔ za okres 12 miesięczny - 58

GTKI ZAPEWNIĄ PEŁNĄ DYSKREJCJĘ I BEZPIECZEŃSTWO POWIERZONEGO KAPITAŁU.

Zapraszamy od poniedziałku do piątku w godz. 9⁰⁰ do 17⁰⁰



01 - 244 Warszawa, ul.Bema 65
tel. 32-02-41; 32-58-62 w. 18,
32-29-64 w. 18, fax 32-13-89

NAJWIĘKSZA W POLSCE HURTOWNIA GIER I ZABAWEK !

Bezpośredni i wyłączny dystrybutor gier i zabawek dla wszystkich w wieku od 4 do 99 lat, największych firm zachodnich ! Instrukcje w języku polskim!
KOLOROWY, FIRMOWY FOLDER WYSYŁAMY BEZPŁATNIE NA ŻYCZENIE KLIENTA !

Zapraszamy do naszej hurtowni!

Sprzedam gospodarstwo rolne

- koło Cieszyna:

1,5 ha, z zabudowaniami. Stan idealny.

Woda, gaz, c.o. Cena 650 mln zł.

Wiadomość: Limanowa, tel. 37 - 37 - 82, po godz.20.

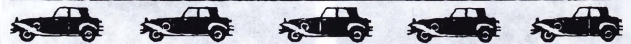
REKLAMUJ SIĘ W "GŁOSIE"

Reklama u nas: szybka, tania, skuteczna!

SAMOCHODEM



NA URLOP



Ten i wiele innych ciekawych artykułów w najnowszym numerze miesięcznika

BĄDŹ ZDRÓW
MEDYCINA KONWENCJONALNA I UZDROWICIELE
RECEPTA NA ŻYCIE

Sądecki **MAGIEL**



Zgodnie z przewidywaniami pokaz mody zorganizowany przez Jolanę Herman i Krzysztofa Kulisia w ramach "Imienin miasta" w sądeckim BWA przyciągnął moc ciekawskich: młodzie i dorosłych, panie i panów. Trudno przesądzać co było większym magnesem: modelki i modele czy stroje. Jednakowo paniom i panom śmiały się oczy... Domysły odłożymy na bok. Zostałmy przy faktach. Panie, oczywiście, nie w każdym ciuchu pokazałyby się znajomym. Panowie bez krępacji oklaskiwali piękne stroje. Te wyszły spod ołówków: Bożeny Siweckiej, Beaty Żarskiej, Ewy Dunikowskiej. Dopełniały strojów i urode pań atrakcyjne drobiazgi: torebki, klipsy, okulary, korale i makijaże zrobione przez Larysę Charzewską. Co ważne, wszystko co zostało pokazane można kupić w Nowym Sączu.



Dreszczyk emocji wzbudziły panie w... strojach kąpielowych... Ciepłej zrobiło się na zachmurzonej ul. Jagiellońskiej... Innego rodzaju nerwowość wprowadził "Dziennik Polski" rozlosowując kupony konkursowe i nagrody. Sceptycy tego rodzaju zabaw miękli, gdy tuż po imprezie odbierali nagrody.

Wśród pań modelek, większość przyjechała z Krakowa. Swobodą bycia, elegancją, wdziękiem i czymś, co niezbyt zrećcznie można nazwać drażliwością, wyróżniała się Młagorzata Trojan. Krakowiankę poprosiliśmy o rozmowę...



MODELKA **HOBBY** i **ZABAWA**



-- Nie. Nie zostałam modelką z przypadku, dla pieniędzy ani nie jest to mój sposób na życie. Jestem ekspedientką w sklepie odzieżowym. Modelka, to moje hobby. Zostałam nią dla dobrej zabawy, by życie nie było monotonne i nudne. Rzeczywiście, to jest dobra zabawa. Jestem ciekawa świata. Chcę jak najczęściej zobaczyć, zwiędzić. Dodatkowy zawód gwarantuje mi to. Przypuszczam, że ten fragment swo-

jego życiorysu będę mile wspominać. Mam świadomość, że to nie potrwa długo.

-- Nie odczuwa Pani, że zawód modelki ma w sobie pewną dwuznaczność ...

-- Nie.

-- Nie krępuje Pani, że może Pani wywoływać, zwłaszcza w skąpszym odzieniu, u mężczyzn, uczucia uznawane za niższe ?

-- Mam nadzieję, że gdy występuje nie jestem obojętną oglądającą. To sprawia przyjemność, że podobam się komuś. Każda kobieta jest łasa na komplementy. Są one tym, czym woda dla kwiatów. Nie uważam też, by takie zdanie świadczyło o próżności.

-- A co na to Pani chłopak ?

-- Poznałmy się nim zostałam modelką. I co? I nic! Jest zadowolony.

--Dziękuję za rozmowę. (s)

